

„...SZCZERZE SIĘ ŻAŁUJE SOŁÓWKÓW! JAKBYM DROGO DAŁ,
ŻEBYM SIĘ TAM NA POWRÓT ZNALAZŁ...”
WARUNKI PRZEBYWANIA KAPŁANÓW NA ZESŁANIU
W ŚWIETLE LISTU KS. ANTONIEGO WASILEWSKIEGO

Irena Wodzianowska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Instytut Historii, Katedra Historii i Historiografii
Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej
John Paul II Catholic University of Lublin,
Institute of History, Department of History and Historiography
of East-Central and Eastern Europe
e-mail: irena.wodzianowska@kul.pl
<https://orcid.org/0000-0001-5058-8015>

Streszczenie. Ks. Antoni Wasilewski, duszpasterz i dziekan moskiewski oraz rektor podziemnego seminarium duchownego w Leningradzie, był kilkakrotnie usuwany ze stanowiska i aresztowany zarówno w okresie carskiej Rosji, jak i po nastaniu rządów bolszewików. Trzykrotnie aresztowany, przebywał w więzieniach moskiewskich i leningradzkich oraz na Sołówkach (Wyspach Sołowieckich). Z łagru został skierowany, w stanie wycieńczenia, na zesłanie do Uzbekistanu. Tam, w warunkach skrajnej nędzy, przeżył niespełna dwa lata. Nieznana jest ani data jego śmierci, ani miejsce pochówku. Prezentowany list z zesłania przedstawia zarówno warunki transportu więźniów, jak i ich pobytu w azjatyckich miejscowościach.

Słowa kluczowe: represje duchowieństwa; proces pokazowy w Moskwie; zesłanie; Antoni Wasilewski; Leningrad; ZSRR

Symbolem tortur i męczeństwa wielu duchownych w pierwszych latach panowania bolszewików stały się Sołowki. Ten utworzony w 1920 r. obóz pracy, przekształcony trzy lata później w Sołowiecki Obóz Specjalnego Przeznaczenia OGPU (SŁON OGRU), usytuowany w zabudowaniach klasztoru prawosławnego na Wyspach Sołowieckich, był miejscem cierpień tysięcy uwięzionych tam osób. W początkowym okresie na Wyspach Sołowieckich gromadzono duchowieństwo prawosławne i katolickie. Między 1924 a 1937 r. przebywało tu ponad 100 księży

katolickich¹. Odrębny świat „nie ludzkiej ziemi” został wielokrotnie opisany w pamiętnikach i wspomnieniach. Tym bardziej szokujące jest przywołane w tytule zdanie z listu ks. Antoniego Wasilewskiego, który poznał zarówno łagry, jak i więzienia sowieckie. Zesłanie było, w jego opinii, znacznie gorszym przeżyciem. Wspomniany, zachowany w odpisie, list duchowny skierował do przyjaciół w początkach 1928 r. z dalekich stepów z okolic Samarkandy. Obok Syberii był to najczęstszy kierunek zesłań duchowieństwa tak katolickiego, jak i prawosławnego. Kierowani do niewielkich miejscowości, wśród obcej narodowo i wyznaniowo ludności, byli izolowani zarówno od swoich placówek duszpasterskich, jak i wiernych. Warto przywołać dzisiaj pamięć o zesłańcu, który w niespełna dwa lata po zsyłce zmarł na takim wygnaniu. Dotąd nie jest znana ani dokładna data jego śmierci, ani miejsce pochówku.

Antoni Wasilewski urodził się 13 września 1868 r. w Lublinie w szlacheckiej rodzinie Michała Wasilewskiego oraz Wiktorii z domu Gąsiorowskiej². Został ochrzczony w kościele pw. Świętego Ducha. Rodzina³ wkrótce przeniosiła się do Warszawy, gdzie mieszkali przez kilka lat, a następnie do majątku w guberni mohylewskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Mohylewie Antoni w 1886 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Petersburgu, które kształciło kapłanów dla rozległej archidiecezji mohylewskiej po kasacie diecezji mińskiej (1869). Z powodu oporu władz carskich seminarium to zostało otwarte dopiero w 1879 r. Zdolny kleryk został zauważony przez władze seminaryjne i po dwóch latach skierowany do petersburskiej Akademii Duchownej. Wśród alumnów tej jedynej wyższej instytucji kształcącej duchowieństwo zarówno z imperium, jak i Królestwa Polskiego w tym czasie byli znani później m.in. biskupi Marian Fulman, Józef Kessler, Augustyn Łosiński czy wyniesiony do chwały ołtarzy Ignacy Kłopotowski. W 1891 r. alumn Antoni otrzymał święcenia kapłańskie oraz ukończył studia ze stopniem kandydata teologii.

Ks. Antoni krótko pozostał w rosyjskiej stolicy jako wikariusz największej parafii petersburskiej – św. Katarzyny Aleksandryjskiej. We wrześniu 1892 r.

¹ Por. R. DZWONKOWSKI, *Listy do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, w: „Bez sądu, świadków i prawa...”. *Listy z więzień, łagrów i zesłania do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2002, s. 36.

² Powstało kilka biogramów ks. Wasilewskiego, poczynając od najstarszych, autorstwa R. Dzwonkowskiego (*Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR. 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 499-501), B. Czaplickiego i I. Osipowej (*Книга памяти. Мартиролог Католической Церкви в СССР*, Москва 2000, s. 37-39), Z. A. J. Peszkowskiego i S. Z. M. Zdrojewskiego (*Katolicycy duchowni w Gołgocie Wschodu*, Pelplin-Warszawa 2002, s. 938-940) oraz M. Szkarowskiego (<https://www.polskipetersburg.pl/hasla/wasilewski-antoni>).

³ Nie wiadomo, jak liczna była rodzina Wasilewskich. Pod koniec życia ks. Antoni wspominał o swojej jedynej żyjącej krewnej – siostrze Pelagii, również aresztowanej w 1927 r.

został przeniesiony do Moskwy. Tu, jako wikariusz parafii pw. świętych Piotra i Pawła, rozpoczął intensywną pracę duszpasterską i społeczną. Przez cały czas pobytu w Moskwie pracował jako katecheta w szkołach, przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii św.⁴, uczył w domach polskich kolejarzy linii Moskiewsko-Brzeskiej kolei żelaznej w Moskwie. Założył także przytułek dla dziewcząt-sierot. Od marca 1905 r. kierował parafią jako proboszcz. Został również powołany na dziekana moskiewskiego. W jego pieczy obok parafii moskiewskich pw. świętych Piotra i Pawła oraz św. Ludwika znalazły się także ośrodki duszpasterskie w Niżnim Nowogrodzie, Twerze i Riazaniu, liczące około 33 tysięcy katolików⁵. Ponadto ks. Wasilewski kierował budową nowego kościoła w Moskwie – pw. Niepokalanego Poczęcia NMP na Gruzińskiej oraz polskiej biblioteki przy Rzymskokatolickim Towarzystwie Dobroczynności, a także przebudowę parafialnego gimnazjum żeńskiego.

Po wszczęciu śledztwa w sprawie rzekomych nadużyć gospodarczych w parafii w jego mieszkaniu przeprowadzono rewizję. Został w 1911 r. oskarżony o bezprawne odprawianie mszy w przytułku oraz m.in. w fabrykach, nieodśpiewanie w trakcie nabożeństw modlitwy za cara, a także nieinformowanie rządu o przebywających na terenie parafii osobach zakonnych. Zarzuty dotyczyły wielostronnej działalności, którą kapłan prowadził, oraz szerszego śledztwa w sprawie aktywności jezuitów na terenie Rosji. W Moskwie nie odnaleziono nielegalnie przebywających jezuitów, ale w szkołach na terenach parafii świętych Piotra i Pawła oraz św. Ludwika pracowały od lat w ukryciu siostry św. Józefa z Chambéry⁶. W wyniku śledztwa przytułek zamknięto, a ks. Wasilewski decyzją ministra spraw wewnętrznych został usunięty ze stanowiska i skierowany do Charkowa⁷. Już wiosną następnego roku przeniósł się do Petersburga, początkowo jako wikariusz przy prokatedrze pw. Wniebowzięcia NMP, a od czerwca rezydent przy kaplicy Niepokalanego Poczęcia NMP oraz schronisku dla ubogich dziewcząt na Wyspie Wasiljewskiej przy 14. Linii. Przytułek ten prowadziły potajemnie

⁴ Wydał książeczkę pt. *Moja Pierwsza Komunia (Wspomnienia Zosi o tym dniu jedynym)*, Warszawa 1899, wznawianą m.in. w Moskwie w 1913 r. pod zmienionym tytułem: *Moja Pierwsza Komunia. (Wspomnienia Józia o tym dniu jedynym)*.

⁵ Dane na 1911 r. Por. *Directorium Divini officii et Missarum pro Archidioecesi Mohiloviensi nec non pro Dioecesi Minscensi in annum domini 1912*, Sankt-Petersburg 1912, s. 193-194.

⁶ Zob. szerzej: B. CZAPLICKI, *Szkolnictwo katolickie w Rosji pod koniec XIX wieku i na początku XX w. (do 1917 r.)*. *Zarys problematyki*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 41 (2008), z. 1, s. 84-86.

⁷ Nie ma żadnej informacji o dotarciu ks. Wasilewskiego do Charkowa w 1912 r. W schematyzmie archidiecezji mohylewskiej na rok 1912 figurował jako pozostający bez stanowiska. Por. *Directorium Divini officii et Missarum pro Archidioecesi Mohiloviensi nec non pro Dioecesi Minscensi in annum domini 1912*, Petersburg 1912, s. 220.

Siostry Rodziny Maryi. Zgromadzenie, założone przez św. Feliksa Szczęsnego Felińskiego, prowadziło ośrodek opiekuńczy dla sierot i starszych osób. Przebywało tam wówczas około 200 kobiet i dzieci. Przebudowana w 1897 r. kaplica zakładu została udostępniona dla okolicznych katolików. Ks. Wasilewski został wówczas mianowany także kanonikiem honorowym (1912). Podobnie jak to było w Moskwie, pracował z młodzieżą i dziećmi, zarówno w przytułku, jak i w szeregu szkół średnich, prowadząc lekcje religii. Od 1913 r. uczył religii m.in. w słynnym Gimnazjum Karola Maja, Gimnazjum Żeńskim na Wyspie Wasiljewskiej, a także Patriotycznym Instytucie Żeńskim, Instytucie Księżnej Teresy Oldenburskiej⁸.



Fot. 1. Ks. Antoni Wasilewski

Źródło: [https://ru.openlist.wiki/Василевский_Антоний_Михайлович_\(1868\)](https://ru.openlist.wiki/Василевский_Антоний_Михайлович_(1868))

W nowej rzeczywistości politycznej w 1918 r. kaplica, jak większość filii i kaplic w ówczesnym Piotrogradzie, została przekształcona w parafię pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Parafia liczyła około 3000 wiernych, a ks. Wasilewski w nowych realiach politycznych przystąpił do obrony praw Kościoła oraz wiernych. Organizował Pierwszą Komunię dla dzieci oraz życie katolików w coraz trudniejszych warunkach. Był również ojcem duchownym w konspiracyjnym seminarium duchownym⁹, utworzonym z polecenia ks. bp. Jana Cieplaka w 1921 r. Istniało ono w dawnym szpitalu zamkniętego seminarium duchownego, w którym sam studiował. Rektorem był wówczas Sługa Boży ks. Antoni Malecki¹⁰, organi-

⁸ *Directorium Divini Officii et Missarum pro Archidioecesi Mohiloviensi nec non pro Dioecesi Minscensi in annum Domini 1917*, Petersburg 1917, s. 67, 69-70.

⁹ Zob. szerzej I. WODZIANOWSKA, M. W. SZKAROWSKII, *Rzymskokatolickie Seminarium Duchowne w Petersburgu*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/rzymskokatolickie-seminarium-duchowne-w-petersburgu> (dostęp 12.05.2023).

¹⁰ F. RUTKOWSKI, *Biskup Antoni Malecki 1861–1935*, Warszawa 1936; K. POŻARSKI, *Niezłomny Pasterz w Rosji. Sługa Boży biskup Antoni Malecki. 1861–1935*, Warszawa 2010.

zator Zakładów Wychowawczo-Rzemieślniczych oraz polskiej szkoły o profilu gimnazjum.

Ks. Wasilewski opiekował się katolikami na terenie powierzonej sobie parafii, a także jeździł z posługą duszpasterską poza miasto¹¹. Brał udział w zebraniach duchowieństwa piotrogodzkiego, na których rozważano m.in., jakie podjąć kroki w celu walki z propagandą ateistyczną, prowadzić katechizację, chronić mienie kościelne itp.¹² Debatowano również nad ustawami rządowymi i sposobami wprowadzenia ich w życie, w tym o powołaniu komitetów parafialnych i ich kompetencjach¹³. Odmowa wydania mienia kościelnego i zawierania umów przez komitety parafialne z władzami sowieckimi stały się powodem zamykania kościołów w ówczesnym Leningradzie. Po wejściu w życie dekretu „O wolności sumienia” z 1918 r. upaństwowiono świątynie, pozwalając wiernym na ich wydzierżawienie. Abp Edward Ropp, zakładając, że rządy bolszewików nie potrważą dłużej niż kilka miesięcy, pozwolił w 1919 r. na podpisanie kontraktów przez tzw. „dwudziestki”, czyli komitety parafialne złożone z 20-30 osób¹⁴. Powstał też wówczas Komitet Centralny rzymskokatolickich wspólnot arcybiskupstwa mohylewskiego. W sytuacji przedłużających się rządów bolszewickich i przebiegającej na sile walki z religią jego następcą, bp Jan Cieplak, widział zagrożenie w pracy komitetów parafialnych, w których skład mogli wejść w przyszłości również działacze partyjni. Istniało niebezpieczeństwo, że w świątyniach, w myśl rozporządzeń, mogły odbywać się kursy, wiece, koncerty i przedstawienia, a nie nabożeństwa. Bp Cieplak zakazał więc podpisania umów jako niemających uzasadnienia w prawie kanonicznym. Podjął jednocześnie korespondencję ze Stolicą Apostolską w tej sprawie, nakazując podległemu duchowieństwu nieangażowanie wiernych do momentu wydania pozwolenia przez papieża, a katolikom wycofanie się z tych komitetów¹⁵.

¹¹ Działalność ks. Wasilewskiego nie została przerwana aresztowaniem pod koniec kwietnia 1919 r. wraz z abp. E. Roppem. Aresztowano wówczas ks. Jana Wasilewskiego, co też opisuje w swojej książce *W szponach Antychrysta. Wspomnienia księdza z Rosji bolszewickiej*, Lublin 2001, s. 4-43.

¹² Odnalezione w trakcie rewizji u Stanisława Pusiewicza (1885-?), parafianina św. Katarzyny oraz członka Komitetu Centralnego rzymskokatolickich wspólnot arcybiskupstwa mohylewskiego, przechowywane przezeń notatki ks. Konstantego Budkiewicza z tych konferencji duchowieństwa (od grudnia 1918 do kwietnia 1920 r.), posłużyły bolszewikom do postawienia wszystkim uczestnikom spotkań, przebywającym trzy lata później w Piotrogradzie, zarzutu działalności antyrządowej.

¹³ Zob. szerzej: F. MACCULLAGH, *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, przeł. K. Iłakowiczówna, Kraków 1924, s. 200-201.

¹⁴ R. DZWONKOWSKI, *Religia i Kościół katolicki w ZSRS. 1917-1991. Kronika*, Lublin 2010, s. 53, 59.

¹⁵ F. McCullagh pisał: „arcybiskup był człowiekiem miłującym prawdę, który odrzucił metodę, do jakiej większość ludzi na jego miejscu byłaby się uciekla z uwagi na specjalne warunki” F. MACCULLAGH, *Prześladowanie chrześcijaństwa*, s. 150.

Odmowa podpisania umów i opór wiernych spowodowały represje władz. Parafialny kościół na Wyspie Wasiljewskiej, którego proboszczem był ks. Wasilewski, został zamknięty 5 grudnia 1922 r. Księdzu pozwolono tylko na wyniesienie Najświętszego Sakramentu¹⁶. Ks. Wasilewski został aresztowany 10 marca 1923 r. w trakcie pobytu w Moskwie, gdzie udał się wraz biskupem mohylewskim Janem Cieplakiem (1857-1926), dziekanem piotrogrodzkim Konstantym Budkiewiczem (1867-1923), kanclerzem kurii mohylewskiej Janem Trojgo (1881-1932), egzarchą Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rosyjskiego Leonidem Fiodorowem (1879-1935) i innymi kapłanami¹⁷. Wszyscy przybyli do Moskwy w celu wyjaśnienia stawianych im zarzutów stworzenia kontrrewolucyjnej organizacji i przeciwstawiania się władzy radzieckiej. Aresztowani zostali przewiezieni najpierw do izolatora, a następnie do więzienia na Butyrkach. 21 marca rozpoczął się pokazowy, wzorcowy proces¹⁸ duchowieństwa, który trwał do 25 marca¹⁹.

Ks. Wasilewski w chwili rozpoczęcia procesu miał 54 lata. F. McCullagh pisał w swoich relacjach z procesu o „staruszkę księdza”, który wyglądał „na więcej niż 70”²⁰. Rzeczywiście wyglądał na bardzo schorowanego, choć twarz wyrażała „wielkie skupienie i siłę woli”. Podczas pytań oskarżyciela Krylenki wyglądał na nieprzytomnego, „a na najprostsze pytania sędziego Gałkina mógł tylko powtórzyć kilkakrotnie: «Jestem księdzem katolickim»”²¹. Ks. Wasilewskiego, jak i innych

¹⁶ Raport ks. Wasilewskiego z dn. 6 XII 1922 r., Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), A. 12. P. 5/3, k. 5-6 (kopia). Przedruk: *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych. 1922–1938*, red. R. Dzwonkowski, A. Szabaciuk, Warszawa 2021, s. 22-23.

¹⁷ Losy duchownych przedstawiono m.in. w publikacji: I. WODZIANOWSKA, *Relacja współwzięniów o ostatnich dniach życia Sługi Bożego ks. Konstantego Budkiewicza (1867-1923)*, „Studia Polonijne” 40 (2019), s. 385-390.

¹⁸ Rok po moskiewskim procesie w Polsce ukazały się obszerne relacje świadków: broszura Jana Mioduszeńskiego, członka Komisji repatriacyjnej (*Wrażenia z procesu Arcybiskupa Jana Cieplaka i 14 księży w Moskwie w dniach 20-25 marca 1923 r. opisane przez naoczego świadka*, Warszawa [1924], wznowiona w 2021 pt. *Relacje z procesu...*) oraz tłumaczenie angielskojęzycznej pozycji kpt Francisca McCullagha (*Prześladowanie chrześcijaństwa...*), ówczesnego dziennikarza „New York Herald” w Moskwie, wydanej w tym samym roku w Londynie. Znane jest także jego memorandum, w którym zawarł przebieg procesu (IPMS, A.12, P5/2, k. 118-157, przedruk: *Bolszewicy w walce z religią*, s. 132-156). W kolejnych latach do procesu odwoływał się, zasiadający wówczas na ławie oskarżonych, ks. Franciszek Rutkowski w swoich monografiach o abp. Janie Cieplaku oraz bp. A. Maleckim (*Arcybiskup Jan Cieplak (1857-1926). Szkic biograficzny*, Warszawa 1934, s. 223-293; *Biskup Antoni Malecki. 1861-1935*, Warszawa 1936, s. 73-85).

¹⁹ Proces zakończył się po północy, w Niedzielę Palmową, stąd w literaturze podawane są także daty – 21-26 marca.

²⁰ F. MACCULLAGH, *Prześladowanie chrześcijaństwa*, s. 260.

²¹ Tamże, s. 261.

duchownych obciążęły zeznania pracowników działów cerkiewnych przy komitetach wykonawczych utworzonych w różnych dzielnicach Piotrogradu. Wśród nich była m.in. niejaka Sapunowa, sekretarka takiegoż komitetu w dzielnicy na Wyspie Wasiljewskiej, która stwierdziła że „nie mogła zamknąć kościoła katolickiego, wobec wielkiego wzburzenia parafian”²². Ostatniego dnia procesu, gdy ks. Wasilewski uzyskał głos przed zapadnięciem wyroku skazującego, odwołując się do wolności sumienia, zaprzeczył zeznaniom świadków, stwierdzając, że kosztowności kościelne skonfiskowano bezprawnie. Zakończył przemówienie słowami: „Kościół jest moją Matką, a ja – jej synem i jako dobry syn muszę być posłusznym, kiedy mi Matka rozkazuje: «Oddaj cesarzowi co jest cesarskie, a co jest Bożego – Bogu»”²³. Prokurator zażądał dla niego kary pięciu lat więzienia, tak jak i dla większości kapłanów (w tym A. Maleckiego, J. Trojgi, Teofila Matulanisa, Dominika Iwanowa-Stołbińskiego). Ostatecznie zostali skazani na trzy lata więzienia bez surowej izolacji (art. 40, 68, 69-1, 119, 121 Kodeksu Karnego RSFSR). Prokurator żądał też czterech wyroków skazujących na karę śmierci (bp. Cieplaka, ks. K. Budkiewicza, ks. Lucjana Chwiećki, ks. Stanisława Eysmonta). W końcu tylko bp. Cieplak i ks. Budkiewicza skazano na śmierć, a ich wyrok poruszył opinię międzynarodową. Do Komisariatu do Spraw Zagranicznych napływały depesze protestacyjne z Belgii, Hiszpanii, Francji, Polski, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii i innych państw. Ks. Budkiewicz tydzień później został rozstrzelany, a bp. Cieplak po roku wydalony z Kraju Rad. Protesty nie zmieniły sytuacji pozostałych więźniów. Godna postawa duchownych w czasie procesu, jak pisał skazany wówczas ks. Juniewicz, wynikała także ze świadomości, że „proces miał rozgłos światowy, chciano dać świadectwo wiernym, którzy potrzebowali umocnienia”²⁴. Duchowni przebywali również w jednej celi, co dawało możliwość wspólnej modlitwy i wzajemnego wsparcia. Odbywali karę początkowo w więzieniu w Sokolnikach, dożywiani m.in. przez Polski Czerwony Krzyż. Po ponad pół roku część kapłanów, w tym ks. Wasilewski, zostali przeniesieni do innego więzienia na terenie Moskwy – w Lefortowie²⁵.

W lutym 1925 r. ks. Wasilewski powrócił do ówczesnego Leningradu. Część duchownych osądzonych w procesie pokazowym wyjechała do Polski (P. Chodniewicz, L. Chwiećko, E. Juniewicz, S. Eysmont). Ks. Wasilewski pozostał z wiernymi. Stan zdrowia uniemożliwiał mu dalsze wyjazdy, więc objął duszpasterstwo leningradzkich parafii: początkowo św. Bonifacego (luty-marzec 1925 r.), przez

²² Zob. tamże, s. 237.

²³ Cyt. za: tamże, s. 336-337.

²⁴ B. SŁOTA, *Życie i działalność o. Edwarda Juniewicza w latach 1918-1925*, „Studia Redemptorystowskie” 2007, nr 5, s. 99.

²⁵ Tam według relacji ks. Antoniego Około-Kułaka zaproponowano im uwolnienie w zamian odstępstwo od wiary. Wszyscy kapłani odmówili. Por. *Bolszewicy w walce z religią*, s. 165.

dłuższy czas pełnił obowiązki proboszcza parafii św. Katarzyny (kwiecień 1925 r. -styczeń 1927 r.) i wiceoficjała sądu biskupiego. Dojeżdżał również do parafii w Szlisselburgu i Kronsztadzie²⁶. Współorganizował wraz bp. A. Maleckim w październiku 1926 r. ponownie seminarium duchowne, stając na jego czele jako rektor. Wykłady odbywały się w jego mieszkaniu przy Newskim Prospekcie, gdzie sam uczył katechizmu i Pisma Świętego. W mieszkaniu rektora ulokowano również kleryków. Wykłady rozpoczynały się wieczorem, gdyż klerycy musieli oficjalnie pracować. Wcześniej rano więc po modlitwie i Mszy św. wychodzili do pracy²⁷. Ks. Wasilewski był ponadto ojcem duchownym i spowiednikiem tajnego klasztoru Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, oficjalnie istniejącego jako akademik Mieszkaniowo-Arendowanego Towarzystwa Kooperatywy (przy 14. Linii W.O. 27). Przebywało tam wówczas ponad 30 sióstr, które utrzymywały się z prac ręcznych, prowadziły także nielegalnie szkołę. 13 stycznia 1927 r. ks. rektor Wasilewski został ponownie aresztowany wraz z sześcioma klerykami²⁸ i oskarżony o kierowanie nielegalnym klasztorami i organizację konspiracyjnego seminarium duchownego²⁹. W mieszkaniu księdza oraz w dwóch pomieszczeniach zakonspirowanego zgromadzenia sióstr franciszkanek – w Leningradzie i Popowce, przeprowadzono rewizje. Aresztowano wówczas zarówno siostry, a w Popowce także dzieci, którymi te się opiekowały. Większość aresztowanych została zwolniona w lipcu 1927 r., część wysłana z Leningradu z zakazem zamieszkania w 12 największych miastach ZSRR i strefie przygranicznej³⁰.

Ks. Wasilewski był więziony w Leningradzie przy ul. Szpalernej i zaocznie skazany 18 czerwca 1927 r. na pięć lat łagrów (art. 58-14, 12-5 KK RSFRR). Oskarżony o „szpiegostwo na rzecz mocarstw zagranicznych”, został skierowany do odbycia kary do Sołowieckiego łagru specjalnego przeznaczenia. Po miesiącu (29 sierpnia 1927 r.) z powodu złego stanu zdrowia wyrok zamieniono na zesłanie do Azji Środkowej. Konsul RP w Leningradzie Heliodor Sztark (1886-1969) w ostatnich dniach lipca informował ambasadę w Moskwie o pogłoskach,

²⁶ М. В. ШКАРОВСКИЙ, Н. Ю. ЧЕРЕПЕНИНА, А. К. ШИКЕР, *Римско-Католическая Церковь на Северо-Западе России в 1917–1945 гг.*, Санкт-Петербург 1998, s. 68, 74, 108, 118.

²⁷ F. RUTKOWSKI, *Biskup Antoni Malecki*, s. 98-99.

²⁸ Czterech z nich wypuszczono w lipcu 1927, dwóch natomiast – Kazimierza Tysowskiego i Donata Woronko – skazano na kilkuletni pobyt w łagrach sołowieckich. М. В. ШКАРОВСКИЙ, Н. Ю. ЧЕРЕПЕНИНА, А. К. ШИКЕР, *Римско-Католическая Церковь на Северо-Западе*, s. 255, 285.

²⁹ Według informacji konsula Heliodora Sztarka (1886-1969), główny zarzut dotyczył wykonywania rozporządzeń bpa A. Maleckiego. Por. *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymsko-katolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych*, s. 199.

³⁰ M.in. Teresa Andriejewa, s. Maria Zbraniecka, przelożona klasztoru na 14. Linii, Anna Leszczyńska, Stanisława Rajkiewicz, Anna Sobolewska. М. В. ШКАРОВСКИЙ, Н. Ю. ЧЕРЕПЕНИНА, А. К. ШИКЕР, *Римско-Католическая Церковь на Северо-Западе*, s. 248, 262, 268, 279, 293.

że ks. Wasilewski był bardzo osłabiony i nie mógł chodzić z powodu sklerotycznego opuchnięcia nóg. Pisał: „władze więzienne boją się katastrofy i rzekomo istnieje projekt jaknajprędzszego wysłania go do Polski”³¹. Decyzja zapadła jednak inna. Stan duchownego rzeczywiście musiał być bardzo ciężki, skoro władze sowieckie skierowały go na zesłanie. Przetransportowano go do niewielkiej miejscowości w Uzbekistanie. Na miejsce przybył dopiero pod koniec roku – 29 grudnia. Kilka dni później wysłał list, skierowany do przyjaciela, prawdopodobnie kapłana w Leningradzie, adresowany jednak do szerszego grona, o czym świadczy zwrot: „Drodzy moi” oraz prośba o odczytanie listu innym przyjaciołom, prawdopodobnie pozostającym jeszcze na wolności siostronom zakonnym.

Odpis listu ks. Wasilewskiego znajduje się w zbiorach Muzeum i Archiwum Sikorskiego w Londynie. W zespole Ambasady RP w Londynie jest przechowywana bogata dokumentacja dotycząca Kościoła katolickiego w ZSRR w okresie międzywojennym. W kolekcji 29/5 wśród kopii pism, które Ambasada RP w Moskwie przesyłała do kraju i rozsyłała do innych polskich placówek dyplomatycznych, znalazł się także list ks. Antoniego Wasilewskiego³².

W piśmie tym ks. Wasilewski przedstawia pierwsze wrażenia po przybyciu do Bek-Budu. Opisuje warunki klimatyczne, problemy mieszkaniowe, możliwości stołowania się oraz zwyczaje azjatyckiej kuchni. List pozwala na prześledzenie trasy, którą przebył kapłan z Sołowków do Bek-Budu, gdyż ks. Wasilewski opisuje m.in. warunki w przesyłowych więzieniach w Moskwie, Samarze i Taszkencie. Całą drogę, prawie 6500 km, jak pisał, „jechaliśmy bez grosza, korzystając z tego, że dosadzani do aresztanckiego wagonu na kolejnych punktach dzielili się niekiedy z nami swymi skromnymi zapasami”³³. W tym kontekście zrozumiała staje się pieczołowicie na kartach listu odnotowana pomoc, którą otrzymywał w tych więzieniach³⁴.

Kapłana cechuje spokój duchowy – „a będzie co Bóg da”, ale i też przebija samotność schorowanego człowieka i skazanie na bezczynność. Zesłanie do niewielkich biednych miejscowości, w których miejscowi żyli w prymitywnych warunkach, bez środków do życia było skazaniem na powolną śmierć głodową.

³¹ Pismo z dn. 29 VII 1927, nr 179/27 pf: IPSM, kol. 29/5.

³² IPMS, Ambasada RP w Londynie, kol. 29/5, dokument nr 2158. Na odpisie listu ks. Wasilewskiego, prezentowanego poniżej, widnieje adnotacja czerwonym ołówkiem „ks. A. Wasilewski” oraz „odpis z odpisu”. Kopię sporządzono 3 listopada 1931 r., na maszynie.

³³ Cyt. za: https://cathol.memo.ru/DOC/PKK/letters_pdf/001935.pdf (dostęp 19.05.2023).

³⁴ W Leningradzie, po aresztowaniu, zabroniono doręczania mu paczek. *Материалы к истории римско-католического прихода во имя Посещения Пресв. Девой Марией св. Елисаветы и к истории католического кладбища Выборгской стороны в Санкт-Петербурге. Сборник материалов*, сост. С. Г. Козлов-Струтинский, Гатчина–Санкт-Петербург 2010, s. 153.

Trudne warunki mieszkaniowe, niedogrzone pomieszczenie, problemy z odżywianiem pogarszały stan zdrowia kapłana. Warunki na zesłaniu, w jego własnej ocenie, były jeszcze trudniejsze i – jak sam pisał – tęsknił za Sołówkami³⁵. Nie była to odosobniona opinia.

Dotychczas opublikowano trzy listy ks. Wasilewskiego, które napisał na zesłaniu. Wszystkie były adresowane do Katarzyny Pieszkowej³⁶, ówczesnej delegatki Polskiego Czerwonego Krzyża na Rosję³⁷. Pierwszy pochodzi z końca stycznia 1928 r. z Bek-Budu. W rosyjskojęzycznym liście ks. Wasilewski dziękował za wsparcie finansowe i prosił o pomoc dla swojej aresztowanej siostry³⁸. Siostra kapłana, Pelagia, mieszkała w Mohylewie, od 25 lat ucząc muzyki i śpiewu w różnych szkołach miasta. O jej aresztowaniu w połowie 1927 r. ks. Wasilewski dowiedział się, już przebywając na Sołówkach³⁹. Kolejne dwa listy pochodzą już z Szachrisabzu, ostatniego miejsca pobytu ks. Wasilewskiego⁴⁰. Przeniesienie do Szachrisabzu⁴¹, oddalonego o ponad 100 km od Bek-Budu, było spowodowane pogorszeniem się stanu zdrowia kapłana⁴². W marcu 1929 r. ks. Wasilewski z powodu artretyzmu i zawrotów głowy nie był już w stanie opuścić swojego mieszkania.

³⁵ Powtarza to również w kolejnym roku w liście do Pieszkowej: „Czasami zazdroszczę tym, którzy [znaleźli się] na Sołówkach, ponieważ są w swoim kręgu”. Cyt. za: Z. A. J. PESZKOWSKI, S. Z. M. ZDROJEWSKI, *Katolicycy duchowni w Gólgocie Wschodu*, s. 939.

³⁶ K. Pieszkowa (1876-1965) należała do partii eserów, zaangażowana w działalność pomocową m.in. w kółku pomocy katorżanom i zesłańcom, w trakcie I wojny światowej działała w Czerwonym Krzyżu. Od 1917 r. kierowała nowo utworzonym biurem Moskiewskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża dla pomocy więźniom politycznym, od 1922 r. – Pomoc Więźniom Politycznym, działającym do 1937 r. Prywatnie żona Maksyma Gorkiego.

³⁷ Zob. I. ZAIKINA, *Polski Czerwony Krzyż w ZSRR w służbie potrzebującym*, w: „Bez sądu, świadków i prawa...”, s. 77-92.

³⁸ Tekst listu z 30 stycznia 1928 r. zob. https://cathol.memo.ru/DOC/PKK/letters_pdf/001935.pdf (dostęp 19.05.2023).

³⁹ K. Pieszkowa odnotowała 18 lutego na liście księdza: „sprawdzić w Butyrkach, a następnie w Mohylewie”.

⁴⁰ Listy z 1 i 25 marca 1929 r. w polskim tłumaczeniu zostały opublikowane w 2002 r. w dwóch publikacjach: Z. A. J. PESZKOWSKI, S. Z. M. ZDROJEWSKI, *Katolicycy duchowni w Gólgocie Wschodu*, s. 939-940; *Listy do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, w: „Bez sądu, świadków i prawa...”, s. 299-300. Oba pochodzą ze zbiorów Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej w Moskwie.

⁴¹ Szachrisabz (uzb. Shahrisabz) – jedno z najstarszych miast Azji Centralnej, obecnie we wschodnim Uzbekistanie.

⁴² Informacje o okresie pobytu ks. Wasilewskiego w Szachrisabzie są rozbieżne. Prawdopodobnie skierowano go tam już pod koniec stycznia 1929 r. (por. m.in. *Listy do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, w: „Bez sądu, świadków i prawa...”, s. 299). We wcześniejszych publikacjach pojawia się informacja o jego pobycie dopiero od października. (M. В. ШКАРОВСКИЙ, Н. Ю. ЧЕРЕПЕНИНА, А. К. ШИКЕР, *Римско-Католическая Церковь на Северо-Западе*, s. 217).

Opiekował się nim, jak określił, „towarzysz niedoli”, doktor medycyny. Wycieńczenie spowodowało postępującą ślepotę, która uniemożliwiła prowadzenie korespondencji. Nie tracił jednak ducha, pisał do Pieszkowej, że „jeśli mnie oszczędziły dwa trzęsienia ziemi, to sądzę, że i choroby nie złamią mnie ostatecznie”⁴³. Przez cały okres zesłania otrzymywał wsparcie ze strony zarówno Pieszkowej, jak i jej zastępcy, prawnika Michała Winawera (1880-1942).

Prezentowany poniżej list jest pierwszą próbą nawiązania przez kapłana łączności z pozostającymi na wolności przyjaciółmi. Jest to odpis z dnia 3 listopada 1931 r., czyli prawie cztery lata po jego powstaniu (styczeń 1928 r.). Prawdopodobnie rozesłanie kopii listu ks. Wasilewskiego do ambasad polskich było związane z zakończoną akcją ustalenia zgonu kapłana oraz ukazania sytuacji polskich obywateli przebywających na zesłaniu. Ks. Wasilewski zmarł prawdopodobnie na przełomie listopada-grudnia 1929 r.⁴⁴ Ambasada Polska w Moskwie posiadała informacje o jego przeniesieniu w stanie skrajnego wycieńczenia, stąd też w listopadzie 1929 r. Polski Czerwony Krzyż wysłał pismo do Urzędu Stanu Cywilnego w Szachrisabzie z prośbą o potwierdzenie informacji o jego śmierci. Możliwe, że dłuższy brak kontaktu z ks. Wasilewskim lub nieodbieranie paczek zaniepokoiły przedstawicieli PCK. Po pięciu miesiącach (25 III 1930 r.) Czerwony Krzyż otrzymał powiadomienie o śmierci ks. Wasilewskiego, lecz bez wskazania daty⁴⁵.

Należy wnioskować, że publikowany list ks. Wasilewskiego został przekazany do Ambasady Polskiej w Moskwie. Przedstawiciele rządu polskiego niewątpliwie monitorowali zarówno jego pobyt w łagrze, jak i na zesłaniu, poza pierwszymi tygodniami przebywania w nowej lokalizacji. Świadczy o tym korespondencja z Pieszkową, gdzie sam Wasilewski pisał: „z Leningradu, nie mogli nam pomagać, nie znając naszego miejsca przebywania”⁴⁶. Ale już pod koniec stycznia 1928 r. nadeszła pierwsza pomoc do Bek-Budu, zarówno od K. Pieszkowej⁴⁷, jak

⁴³ List z 1 marca 1929 r. Cyt. za: Z. A. J. PESZKOWSKI, S. Z. M. ZDROJEWSKI, *Katolicy duchowni w Gólgocie Wschodu*, s. 939.

⁴⁴ Z. A. J. Peszkowski i S. Z. M. Zdrojewski wskazują na grudzień (*Katolicy duchowni w Gólgocie Wschodu*, s. 503). W pierwszym nekrologu opublikowanym w schematyzmie archidiecezji mohylewskiej określono rok śmierci jako 1929: „Anno vero 1929 coronam martyrii adeptus est”. *Elenchus Cleri et Ecclesiarum Archidioeceseas Mohiloviensis in Russia*, [Warszawa] 1930, s. 25.

⁴⁵ Niektórzy badacze wskazują również jako rok śmierci ks. Wasilewskiego – 1930, czyli rok oficjalnego pisma stwierdzającego zgon kapłana. Por. M. W. SZKAROWSKII, *Wasilewski Antoni*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/wasilewski-antoni> (dostęp 12.05.2023).

⁴⁶ Cyt. za: List do K. Pieszkowej: https://cathol.memo.ru/DOC/PKK/letters_pdf/001935.pdf (dostęp: 19.05.2023).

⁴⁷ K. Pieszkowa odnotowała 18 lutego 1928 r. na liście kapłana: „odpowiedzieć, że dla niego są specjalne środki”. Możliwe, że miała na myśli wsparcie PCK. https://cathol.memo.ru/DOC/PKK/letters_pdf/001935.pdf (dostęp: 19.05.2023).

i następnie – za jej pośrednictwem – od Polskiego Czerwonego Krzyża oraz przyjaciół z Leningradu. Z pewnością nie było to wystarczające wsparcie dla ciężko schorowanego człowieka, wymagającego już hospitalizacji.

W przedstawionym poniżej liście została zachowana oryginalna pisownia i interpunkcja. Ponieważ czterostronicowy dokument nie posiada paginacji, na potrzeby wydawnicze został ponumerowany.

*

[k. 1] Drodzy moi!

Otóż jestem już na miejscu w Bek-Budi, albo Karszach⁴⁸, gubernjalnem mieście Uzbekistanu. Najgorsze miasteczko powiatowe u nas stokroć lepsze jest od tej gubernji⁴⁹. Jest to wieś zapadła, 8 wiorst⁵⁰ od stacji kolejowej. Mieszkań europejskich z ogniem trzeba szukać, a są tu izbeczki „kibitki”⁵¹ t.j. gliniane mazanki bez podłogi, z dachem [z] ubitej gliny, zupełnie płaskim, tak, że jak zacnie padać deszcz, a teraz tu pora dżdżowa, bo zima tutejsza, to brudna woda przecieka do kibitki i sprawia dużo przykrości i wilgoci. Uliczki wąskie, wozy rozminąć się nie mogą i w tej porze zapełnione błotem po kolana. Trotuarów tu nie znają, a boki uliczki depcą ścieżki⁵², a raczej ślady stóp, w które trzeba trafić nogą, inaczej ugrzęzniesz w błocie i nie wyciągniesz kaloszy. Pośrodku miasteczka bazar, a raczej coś tak podobnego do jakiegoś naszego bazaru. Kramiki – to dziury, w których zmieszczają się tylko kupcy, – kupujący stoją na ulicy, na swych wydeptanych ścieżkach, tak, że trzeba ich obchodzić po błocie. Cały kramik można kupić za 10 rubli. Oni na ulicy sprzedają jedzenie i przygotowują te potrawy przy drzwiach, tak, że widać, jak je przygotowują, nie bardzo dbając o czystość. By jednak zjeść obiad, zachodzi się do wnętrza i tu podają suty obiad – tak przesolone, przepieprzone potrawy, że trzeba mieć język i podniebienie ze skóry nosorożca, inaczej spalą się. Porcja taka barszczu⁵³ kosztuje 40 kop. a płow (ryż z baraniną) 50 kop. – innych prawie niema. Jest niby europejska stołówka, urządzona trochę przyzwoiciej, i tam obiad z 2 potraw można mieć za 80 kop. Potrawy przyrządzone po europejsku, ale dość szczupłe, jednak i z tych obiadów trudno korzystać,

⁴⁸ Karszy (uzb. Qarshi/Қарши), miejscowość położona nad rz. Kaszka-darią, w latach 1926-1937 nosiła nazwę Bekbudi. Był to ośrodek administracyjny wilajetu kaszkadaryjskiego.

⁴⁹ Miasto nie było gubernią ani częścią imperium rosyjskiego, gdyż leżało w wasalnym Bucharskim emiracie.

⁵⁰ Wiorsta – dawna rosyjska miara długości wynosząca 1,06 km.

⁵¹ Kibitka – niewielki dom z gliny lub cegły mułowej, rozpowszechniony typ budownictwa w Azji Środkowej.

⁵² Tu: ścieżki. Ks. Wasilewski w liście używa zdrobnień, takich jak ścieżki, kramiki, buciki.

⁵³ Prawdopodobnie jest to uzbecka zupa mastawa.

bo chodzić codziennie na bazar niemożliwie, bo i dość daleko i błoto okropne. Tym czasem żyjemy się w domu czym się trafi i przeważnie herbatą z plackami na oleju.



Fot. 2. Фруктовая лавка [fruktowaia lavka] – sklepik z owocami, Samarkanda (fot. Sergej Michajowicz, odbitka ze szklanego negatywu, 1905-1915, cyfrowy rendering kolorów i retusz Walt Frankhauser, WalterStudio, 2005-2020)

Źródło: Library of Congress (<https://www.loc.gov/resource/prokc.21732>)

Chociaż zima polega tu przede wszystkim na dżdżach, to jednak pada śnieg i temperatura tymczasem znośna – parę stopni mrozu, a często i ciepła, ale w mieszkaniu zimno przejmujące, bo ściany z gliny, a zamiast okien, dziury zasłonięte filigranowymi ramami ze szkłem, ale szpary w tych oknach i drzwiach takie, że księżyc swobodnie w nie zagląda, a wiatr świszcz. Pieców niema, są tylko burżujki⁵⁴, ale i te palą się rzadko, bo drwa drogie: brak ich. Te dwie ostateczności bo latem podobno człowiek topi się od gorąca, które dochodzi do 50-60 C. Oprócz tego latem zamęczają meszki, a zarazem trzeba się strzec „falangów”⁵⁵ i „skorpionów”⁵⁶ – ukąszenie których bywa śmiertelne. Gdy o tem wszystkim [się myśli] szczerze się żałuje Sołowników! Jakbym drogo dał, żebym się tam napowrót znalazł, albo z nich nie wyjeżdżał!

⁵⁴ Burżujka – wolnostojący metalowy piecyk, wykorzystywany do ogrzania pomieszczenia oraz przygotowania jedzenia.

⁵⁵ Inaczej salpuga, pająk, zamieszkujący pustynne i półpustynne obszary. Preferuje suche tereny z wysoką temperaturą, m.in. w Kazachstanie, Kirgistanie, Kaukazie Północnym. Jego ukąszenie może być niebezpieczne dla ludzi.

⁵⁶ Z rzędu pajęczaków, występujące także na terenie Uzbekistanu.

Mieszkania jeszcze nie mam. Wszystkie adresy i rekomendacje zebrane po drodze, na nic się zdały, bo tych osób tu nie znalazłem. Po przyjeździe, po najokropniejszym błocie, z rzeczami, poprowadzono nas [k. 1v] dość brutalnie do GPU. Myślałem, że po drodze ducha wyzionę, bo deszcz, w dodatku, namoczył rzeczy – dodał ciężaru, a nogi grzęzły w błocie, trzeba było przeskakiwać przez rowy, napełnione wodą (aryki⁵⁷ do polewania) i drapać się na śliskie pagórki, a tu z tyłu konwoj, popędzał bez miłosierdzia, brutalnie. W GPU obeszli się z nami grzecznie i po ludzku, nawet życzliwie. Pozwolili tymczasem zostawić, nim znajdziemy mieszkanie, rzeczy. Kazano jednak podpisać zobowiązanie tak krępujące swobodę, że w Sołowkach byłem daleko swobodniejszy.

Z GPU poszliśmy po tej samej drodze do „miasta”, ale deszcz wciąż padał, błoto stało się jeszcze gorsze, a woda w „arykach” jeszcze większa, tak, że znów rozpacz ogarnęła. Szliśmy już jednak „wolni” bez konwoju. Była godzina 3-4, więc już ściemniało się i szukać mieszkania, naturalnie, nie było sposobu. Zaszliśmy więc do tak zwan. „czajchany”⁵⁸, niby zajazdu, gdzie można napić się herbaty, – przenocować na narach, pokrytych brudnymi dywanami, bez pościeli i poduszki, tembardziej, że rzeczy zostały w GPU, a że deszcz wciąż padał, więc dach przeciekał i brudne krople padały na głowę. Poddaliśmy się temu z rezygnacją, ale mój towarzysz (a jest to Archymandryta woroneski⁵⁹) pocziwy, prosty i sympatyczny mnich, – z nim tylko tu przyjechaliśmy i trzymamy się razem, wyszedł na róg uliczki i stanął w swoim ubiorze, – w ten sposób zwrócił na siebie uwagę przechodniów i jeden z nich podszedł do niego i zaczął się rozpytywać kto jest, co ma zamiar robić, a dowiedziawszy się, że wysłany i że nie ma przytułku, zaprosił i mnie również. Poszliśmy, a było już ciemno. Ta podróż po wąskich, śliskich i pełnych błota uliczkach doprowadziła mnie wprost do rozpaczy. Myślałem, że już nie dojdę, nie będę mógł wrócić, że mi serce wprost pęknie. Z 1/2 wiorsty szliśmy godzinę i mój towarzysz wyciągnął się w błocie. Że ze mną nie stało się coś podobnego, zawdzięczam pocziwemu naszemu gospodarzowi, który mię podtrzymywał, o ile było możebnem na takiej wąskiej i śliskiej ścieżynce, a przechodząc przez ulicę trzeba było skakać po niewidzialnych w błocie kilku kamykach. Gdyśmy wreszcie doszli do mieszkania, pełne kalosze, buciki były błota, a uma-

⁵⁷ Aryk – nazwa kanału z wodą w Centralnej Azji, przeznaczonej do podlewania.

⁵⁸ Czajchana – rodzaj herbaciarni i stołówki w Azji Środkowej. W uzbeckich czajchanach podaje się najczęściej zarówno bezalkoholowe napoje (herbatę, ajran), jak i serwowane są dania miejscowej kuchni (wspomniany w liście płow, szurpa, manty, szaszłyki).

⁵⁹ Nektaj (Nikołaj) Bieniediktow (1876-1929), pochodził ze szlachty tambowskiej guberni. Wstąpił do zakonu w 1924 r., a w czerwcu 1927 r. został aresztowany i skazany na trzyletnie zesłanie do Azji Środkowej, gdzie zmarł dwa lata później. Zob. <https://turkestanskaya-golgota.info/repressed/benediktov-nikolay-dmitrievich> (dostęp: 18.05.2023).

zani w niem byliśmy po kolana, a nawet do pasa, bo wycieraliśmy ściany kibitki po drodze bokami. To było we czwartek 29.XII. Dziś poniedziałek, a mieszkania jeszcze nie mamy i trudno znaleźć. Mieszkamy więc u tego poczciwego, którego pradziad był katolickim księdzem, ale przyjął prawosławie i cała rodzina już prawosławna. Widzicie jakie dziwne losy mnie spotkały! W Wigilję Nowego Roku gospodarz nasz miał zamiar spędzić u znajomych, a kiedy wymówił się u nich kogo ma u siebie w gościnie, prosili go, aby i nas przyprowadził. Ale że to było już ciemno, on powiedział, że ja nie będę mógł przyjść. Więc ci poczciwi zabrali wszystkie prowianty przygotowane i wraz z gospodarzem przyszedli do nas. Poczym okazało się, że jest to małżeństwo sowieckie⁶⁰, on prawosławny, ona katoliczka, [k. 2] ale zdaje się rozwiedziona z pierwszym mężem... Jednak przejęli w nas bardzo żywy udział i obiecali swą możliwą pomoc. Pieniądzy, zabranych w Butyrkach, nam nie zwrócono jeszcze, a przecież tam moich 60-70 rubli. GPU obiecało je zapotrzebować, ale czy z tego co będzie Bóg może wiedzieć! Tymczasem zostało u mnie zaledwo kilka rubli⁶¹, które, gdy wypłyną z kieszeni, nie wiem, co będę robił. Będę szukał tu jakiego zajęcia, ale nie wiem jednak czy co znajdę. Widzicie więc, że mam powód aż nadto poważny do bardzo smutnych myśli i do żalu po Sołowkach, gdzie byłem między swoimi – syty i ogrzany i pieniądze prawie nie potrzebowałem. Gdybym miał choć coś swojego, a to przecież oprócz chudej garderoby nic, a nic. A nie mam zamiaru zwracać się do dobrych ludzi, bo i im nie wesoło i nie słodko się żyje, – no ale co będzie, to będzie, – a będzie co Bóg da! Piszę ten list, a pióro wypada z ręki, bo zimno w pokoju. Naokoło szpary, wiatr wieje, a drew niema. Zresztą trudno w cudzem mieszkaniu rozporządzać się. Śpię na podłodze, gospodarz także; łóżko naturalnie oddał Archimandrycie⁶², który zresztą jest słaby i cierpiący. Oto już zgórą miesiąc śpię na podłodze, w Samar-kandzie⁶³ w więzieniu łóżka nie było, a w Taszkencie⁶⁴ tydzień z górą dzieliłiśmy się z jednym sympatycznym panem – łóżkiem w ten sposób, że ja kładłem się o godz. 7-ej i spałem do 12, a potem kładł się on, a ja siedziałem drzemiąc na koszyku. W Moskwie i Samarze⁶⁵ spaliśmy na narach, a za materac służył mi tam i

⁶⁰ Tu w znaczeniu żyjące bez ślubu.

⁶¹ W pierwszym liście do K. Pieszkowej, ks. Wasilewski dziękował jej za przekaz 8 rubli, które go poratowały, gdyż pozostało mu już tylko 5.

⁶² Z archimandrytą Bieniediktowym z pewnością przebywał do końca miesiąca, o czym świadczy jego list z końca stycznia. Por. https://cathol.memo.ru/DOC/PKK/letters_pdf/001935.pdf (dostęp: 19.05.2023).

⁶³ Samarkanda – jedno z największych miast w Uzbekistanie, wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W przedstawianym okresie było stolicą Uzbekiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

⁶⁴ Taszkent – obecna stolica Uzbekistanu, położona nad dopływem rz. Syr-darii.

⁶⁵ Samara – miasto w Rosji, położone nad Wołgą, wielki ośrodek przemysłowy.

tu złożony w czworo pled. W Samarze nadzwyczaj serdecznie mną się zaopiekowano. Miałem codziennie gorący obiad i inne „peredacze”⁶⁶, a też po dwie butelki ciepłego mleka. Oprócz tego kupiono mi nowe kalosze, bo stare porwały się ostatecznie i buciki „skorochockie”⁶⁷. Przesłano trochę bielizny, ale ukradli mi w drodze, złamawszy zamek w sakwojażu. Przyszli nawet na kolej i byli aż do odjazdu, chociaż nie dopuszczono ich do nas. W Taszkencie też miałem podtrzymanie w „pieredaczach” i tam opiekowała się też i rosjanka, która też na stację przyniosła i odkrytkę⁶⁸ z widokiem kościoła⁶⁹, którą chowam jak relikwię. Kończę ten nieskończony list z wielkim ciężarem na duszy. Tak czuję się samotnym! Cała pociecha, że mam brewiarz i różaniec, – ale dni długie i zapełnić je trudno, tembardziej, że i zimno w mieszkaniu strasznie. Już 2 dni pada śnieg i kilka stopni mrozu, a „burżujka”, wiadomo, nagrzewa póki się pali, zresztą i drewno trudno dostać.

Wszystkie listy i posyłki⁷⁰ proszę adresować tak: Uzbekistan. Bek-Budi. A.M. Was. „do wostrebowanja”⁷¹, – bo pocztylionów⁷² tu niema, i zwykle roznoszą korespondencję tylko do „Uczreżdenji”⁷³, tam też wszyscy ją i otrzymują. Wkrótce napiszę znowu. Obecnie już i miejsca niema i ręka zziębła i nic już do głowy nie przychodzi. Wszystkim, a szczególnie Ojcu⁷⁴ najserdeczniejsze pozdrowienia. Pamiętam zawsze o wszystkich i o pamięć proszę. List ten proszę pokazać i przeczytać wszystkim przyjaciółom: 14-tej⁷⁵, Neli. Oddany Wam całą duszą

Ks. A. Wasilewski

3/I.28

⁶⁶ Ros. przesyłki.

⁶⁷ Ros. rodzaj obuwia bez zapięcia, kozaki.

⁶⁸ Ros. widokówka.

⁶⁹ Budowę kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Taszkencie rozpoczął w 1912 r. kolega ks. Wasilewskiego z Akademii Duchownej ks. Justyn Bonawentura Pranajtis (1861-1917). Z inicjatywy ks. Pranajtisa powstały świątynie m.in. w Bucharze, Samarkandzie czy Aszchabadzie. W trakcie przebywania ks. Wasilewskiego w więzieniu taszkentkim, miejscowy kościół był już zamknięty.

⁷⁰ Ros. paczki.

⁷¹ Ros. *poste restante*.

⁷² Ros. listonoszy.

⁷³ Ros. urzędów.

⁷⁴ Prawdopodobnie chodzi o bp. Antoniego Maleckiego, konsekrowanego w sierpniu 1926 r., z którym organizował podziemne seminarium. Biskup przebywał w Leningradzie do ponownego aresztowania w 1930 r. Szerzej o jego działalności: F. RUTKOWSKI, *Biskup Antoni Malecki. 1861-1935*, Warszawa 1936.

⁷⁵ Chodzi o Siostry Franciszkańki Rodziny Marii w ówczesnym Leningradzie, zamieszkałe przy 14. Linii Wasiljewskiej Wyspy.

[k. 2v] Verte:

Proszę przysłać ewangelję i kalendarz ścienny katolicki, bo nie wiem, kiedy Wielkanoc w tym roku.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS) w Londynie, Ambasada RP w Londynie, sygn. A.12 P.5/2, k. 118-157, 178-180; A.12 P. 5/3; kol. 29/5.
- „Bez sądu, świadków i prawa...” *Listy z więzień, łagrów i zesłania do Delegatury PCK w Moskwie. 1924-1937*, red. R. Dzwonkowski, Lublin 2002.
- Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych. 1922-1938*, red. R. Dzwonkowski, A. Szabaciuk, Warszawa 2021.
- Directorium Divini officii et Missarum pro Archidioecesi Mohiloviensi nec non pro Dioecesi Minscensi in annum domini [...]*, Petersburg 1912, 1917.
- MACCULLAGH F., *Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm rosyjski*, Kraków 1924.
- MIODUSZEWSKI, *Wrażenia z procesu Arcybiskupa Jana Cieplaka i 14 księży w Moskwie w dniach 20-25 marca 1923 r. opisane przez naocznego świadka*, Warszawa [1924].

OPRACOWANIA

- CZAPLICKI B., *Jeziuci w Rosji na początku XX w.*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2006, t. 39, z. 1, s. 136-164.
- CZAPLICKI B., *Ks. Konstanty Budkiewicz (1867-1923) – życie i działalność*, Katowice 2004.
- CZAPLICKI B., *Szkolnictwo katolickie w Rosji pod koniec XIX wieku i na początku XX w. (do 1917 r.)*. *Zarys problematyki*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne, t. 41, z. 1 (2008), s. 84-95.
- ЧАПЛИЦКИЙ В., ОСИПОВА И., *Книга памяти. Матиролог Католической Тсеркви в СССР*, Москва 2000, s. 37-39 [ЧАПЛИЦКИЙ В., ОСИПОВА И., *Книга памяти. Матиролог Католической Церкви в СССР*, Москва 2000, с. 37-39].
- DZWONKOWSKI R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR. 1917-1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 499-501.
- DZWONKOWSKI R., MAŁAŁA T., *Polscy księża w więzieniach w łagrach sowieckich od 1918 r.*, Lublin 1996, s. 164.
- Materialy k istorii rimsko-katolicheskogo prikhoda vo imya Poseshcheniya Presv. Devoy Mariyey sv. Yelisavety i k istorii katolicheskogo kladbishcha Vyborgskoy storony v Sankt-Peterburge. Sbornik materialov*, sost. S. G. Kozlov-Strutinskiy, Gatchina-Sankt-Peterburg 2010 [*Материалы к истории римско-католического прихода во имя Посещения Пресв. Девой Марией св. Елисаветы и к истории католического кладбища Выборгской стороны в Санкт-Петербурге. Сборник материалов*, сост. С. Г. Козлов-Струтинский, Гатчина- Санкт-Петербург 2010].
- RUTKOWSKI F., *Arcybiskup Jan Cieplak (1857-1926). Szkic biograficzny*, Warszawa 1934.
- RUTKOWSKI F., *Biskup Antoni Malecki 1861-1935*, Warszawa 1936.

- OSIPOVA I., «*V yazyakh svoikh sokroy menya...*». *Goneniya na Katolicheskuyu Tserkov' v SSSR*, Moskva 1996 [Осипова И., «*В язвах своих сокрой меня...*». *Гонения на Католическую Церковь в СССР*, Москва 1996].
- PESZKOWSKI Z. A. J., ZDROJEWSKI S. Z. M., *Katoliccy duchowni w Golgotcie Wschodu*, Pelplin–Warszawa 2002, s. 503, 938-940.
- POŻARSKI K., *Niezlomny Pasterz w Rosji. Sluga Boży biskup Antoni Malecki. 1861-1935*, Warszawa 2010.
- SŁOTA B., *Życie i działalność o. Edwarda Juniewicza w latach 1918-1925*, „*Studia Redemptorystowskie*” 2007, nr 5, s. 73-118.
- SHKAROVSKIY M. V., CHEREPENINA N. YU., SHIKER A. K., *Rimsko-Katolicheskaya Tserkov' na Severo-Zapade Rossii v 1917–1945 gg.*, Sankt-Peterburg 1998 [ШКАРОВСКИЙ М. В., ЧЕРЕПЕНИНА Н. Ю., ШИКЕР А. К., *Римско-Католическая Церковь на Северо-Западе России в 1917–1945 гг.*, Санкт-Петербург 1998].
- SZKAROWSKIJ M. W., *Wasilewski Antoni*, <https://www.polskipetersburg.pl/hasla/wasilewski-antoni>
- WODZIANOWSKA I., *Relacja współwięźniów o ostatnich dniach życia Sługi Bożego ks. Konstantego Budkiewicza (1867-1923)*, „*Studia Polonijne*” 40 (2019), s. 379-398.

“...SOLOVKI IS SO SADLY MISSED!
 LIKE I'D GIVE ANYTHING TO BE BACK THERE...”
 THE LIVING CONDITIONS OF EXILED PRIESTS’
 AS SHOWN IN FR. ANTONI WASILEWSKI’S LETTER

Abstract. Fr. Antoni Wasilewski, a pastor of souls and dean in Moscow, as well as rector of the underground seminary in Leningrad, was removed from his position and arrested several times both in the time of Tsarist Russia and after the Bolshevik rule set it. Arrested three times, he spent some time in prisons in Moscow, Leningrad and Solovki (on the Solovetsky Islands). From the camp there, emaciated, he was sent to exile in Uzbekistan. There he lived in conditions of extreme poverty for less than two years. Neither the date of his death nor the place of burial is known. The presented letter from his exile shows manner in which prisoners were transported and their stay in Asian towns and settlements.

Keywords: repression of the clergy; show trial in Moscow; exile; Antoni Wasilewski; Leningrad; USSR